

Otsochodzi, Luty

Oh, rano wyjechałem czarną kawę, idę dźwigać se na bary
Potem odwiedzam studio, zamawiam kalmary
Przejebanie szczere gównu
Powiedziałem komuś, że nie może być tak źle, kiedy zbijam se po schodach w moim domu
W moim pierdolonym domu nie akceptujemy kurew, w moim domu
Dlatego nie wchodzisz, ziomus
Dlatego nie wchodzisz, kotus
A my balujemy jak na bloku
Ej, tu nic się nie zmienia, odkleja mnie po wódzie
A zioma po towarze, myślimy jak uciec
Dwadzieścia pięć lat mam, siedzę w tej muzie
No a poza tym nic i dlatego się stresuję
Ale jestem szczery, oh
Chcę z nią dwójkę dzieci
Mówię to wprost, kiedy na mnie siedzi, oh
Potem idziemy na pedi (okej,

Ej, miałem wydać album w lutym, ale chyba robię album życia, oh
Pierdolony album życia
Ej, bez kitu, nawet nie wiesz jak po tym, co zrobiłem się czuję dzisiaj
Powiedz jak się czuję dzisiaj
Ej, miałem wydać album w lutym, ale chyba robię album życia, oh
Pierdolony album życia
Ej, bez kitu, nawet nie wiesz jak po tym, co zrobiłem się czuję dzisiaj
Powiedz jak się czuję dzisiaj

Take znowu mam czysty
Wziąłem ją od tyłu, kiedy grała sobie w Simsy, woo
Włączył mi się dreezy mode
Dlatego w Londynie odwiedzamy OWO
I kupuje sobie łaszki, najdroższe ciuchy, no i najtańsze flaszki
Tarchomin obserwuję narodziny gwiazdy na nowo
Bo zawsze od pieniędzy droższe było słowo
Więc chuj z tobą
Okej, dobre panie i muzyka, twoja dupa, no i płyta się do tego nie zalicza
Okej, analizujemy przypał i pracujemy na swoje, no bo chyba nie chcę zniknąć
Okej, nie możemy przestać
Potrzebuję więcej money, nie mówię o gierkach
Potrzebuję wsparcia, jakiegoś ogarnięcia
I chyba tylko ty mi to zapewniasz

Ej, miałem wydać album w lutym, ale chyba robię album życia, oh
Pierdolony album życia
Ej, bez kitu, nawet nie wiesz jak po tym, co zrobiłem się czuję dzisiaj
Powiedz jak się czuję dzisiaj
Ej, miałem wydać album w lutym, ale chyba robię album życia, oh
Pierdolony album życia
Ej, bez kitu, nawet nie wiesz jak po tym, co zrobiłem się czuję dzisiaj
Powiedz jak się czuję dzisiaj